

Dr hab. Maciej Gloger prof. UKW

Instytut Filologii Polskiej i Literaturoznawstwa

Pracownia Literatury Polskiej XIX Wieku

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Recenzja rozprawy doktorskiej Damiana Włodzimierza Makucha pt. *Wokół pojęcia fantazji. Młodzi pozytywiści wobec polskiego idealizmu „południa XIX wieku”* napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Ewy Paczoskiej w Instytucie Literatury Polskiej UW.

Doktorant wybrał istotny i ważny temat dysertacji i rzucił nowe światło na zagadnienie, które wydawało się dobrze opracowane, a jako takie zastygło już w schemacie poznawczym. Jest to więc rozprawa ożywcza dla badań i zarazem nowatorska, przekonująco i twórczo nawiązująca do stosunkowo niedawno ugruntowanych kategorii periodyzacyjnych, takich jak dziewiętnastowieczność i „południe wieku XIX”. Nowe światło pada na problematykę t. zw. przełomu pozytywistycznego, której od czasu klasycznych rozpraw Barbary Skargi (1972), Ewy Warzenicy-Zalewskiej (1978) oraz Henryka Markiewicza (1990) nikt się tak wnikliwie nie przyglądał. Doktorant poprzez swoją rozprawę, pokazując kolejne istotne wiązania między zjawiskami kulturowymi z okresu przedpowstaniowego i powstaniowego, nie tylko uzupełnił dotychczasową wizję przełomu pozytywistycznego, ale i dorzucił nowe argumenty na rzecz tezy o spójności wieku XIX.

Zakres i problematyka rozważań została wyznaczona precyzyjnie i z pełną świadomością metodologiczną. Od razu zaznaczę też, że nie zgadzam się z opinią, jakoby język rozprawy był nazbyt emocjonalny i subiektywny, co wyznaje Autor na s. 33 traktując to jako wadę swojego warsztatu. Humanistyka niezaangażowana oczywiście nie istnieje, ale Autor jednak – podkreślam - uzyskał w swojej pracy należyty dystans do prezentowanych zagadnień, nie rezygnując przy tym z efektownych puent, stylistycznych figur czy trafnie dobranej, brawurowego motta z pism Nietzschego. Jest to rodzaj naukowego pisarstwa w dobrym guście rozwijającego się bez większych szkód dla precyzji wywodu i naukowego obiektywizmu. Tak więc Autor nawiązuje i do ładnej metafory Mariana Płacheckiego „dekadentyzm południa wieku” oraz prac Janusza Maciejewskiego określając czasową przestrzeń dociekań, aby doprowadzić do przełamania stereotypów periodyzacyjnych, jak i

poznawczych, dotyczących zwłaszcza źródeł wiedzy, świadomości metodologicznej oraz estetyczno-antropologicznej młodych pozytywistów. Przerzuca więc liczne misternie budowane pomosty między idealizmem przedpowstaniowym a pokoleniem Szkoły Głównej odwołując się do t.zw historii pojęć. Bowiem, jak precyzyjnie dowodzi za R. Koselleckiem, pojęcia „zatrzymują uciekające doświadczenia”, przemiany wewnątrz nich zachodzą wolniej, a więc na tym poziomie można uchwycić proces ich zarówno długiego trwania, jak i stopniowej modyfikacji, wykazując ciągłość określonych paradygmatów np. epistemologicznych czy antropologicznych. Dzięki takiej metodologicznej optyce udaje się autorowi połączyć wiele pól problemowych, ogniwi tradycji w spójny, logiczny, zdyscyplinowany wywód zbudowany wokół kluczowego wybranego pojęcia. Tym kluczowym pojęciem jest w rozprawie fortunnie wybrana „fantazja” pozwalająca obserwować ciągłości i zmiany na różnych poziomach problemowych: głównie antropologicznym i estetycznym. Charakterystyki operowania tym pojęciem w dyskursie pozytywistycznym pozwalają też na wydobycie kontekstu społeczno-politycznego i socjologicznego oraz przedstawienie kształtowania się świadomości i postawy scjentyistycznej jako procesu niejednoznacznego, obciążonego oscylacjami między idealizmem romantycznej i narodowej proweniencji a zachodnią myślą naukową.

Wyróżnione zostają trzy ogniwa pokoleniowe, które wyznaczają przestrzeń czasową „południa wieku”: pokolenie idealistów filozoficznych lat 40 i 50 (Libelt, Kremer, Trentowski), pokolenie nauczycieli lat 60 (Struve, Tyszyński, Szokalski) oraz pokolenie wychowawców (młodzi pozytywiści). W ten sposób autor włącza się też w badania nad dziewiętnastowiecznością, dorzucając kolejne argumenty na rzecz postrzegania tej formacji jako wspólnej przestrzeni ideowej, nie zantagonizowanej przez skrajne bieguny romantyzmu i pozytywizmu, ale raczej wypełnioną związkami, kształtowanej przez przenikanie się tych biegunów, istotne i widoczne zwłaszcza w przestrzeni polskiej kultury doby zaborów. Autora bowiem interesuje nade wszystko – słabo dotąd rozpoznane - oddziaływanie idealizmu polskiego na świadomość metodologiczną i estetyczno-antropologiczną polskiego młodego pozytywizmu, a abstrahuje on od wpływów idealizmu europejskiego, co jest osobnym problemem, o wiele lepiej już zresztą rozpoznany. Takie rozstrzygnięcia przyczyniają się znacznie do spójności problemowej pracy.

Bardzo dobrze i wnikliwie zostaje zatem scharakteryzowane pojęcie fantazji w myśli polskich idealistów i ukazane jego metafizyczne oraz teologiczne implikacje. Rozważania te porządkują estetyczno-psychologiczną terminologię, którą posługują się idealisci polscy i

która będzie później powracać w języku pozytywistów. Autor dobrze zresztą rozpoczyna porządkowanie problematyki od przywołania rozprawy Jana Śniadeckiego *Filozofia umysłu ludzkiego* (1822) po to, aby wykazać, że polski idealizm także miał podstawy racjonalne, dążył do powściągnięcia „romantycznego marzycielstwa” i wypracowania zasady „złotego środka”, sytuował się między skrajnościami materializmu i mistycyzmu. Mimo faworyzowania fantazji, nie uzyskuje ona u idealistów statusu najwyższego, wskazywane są zagrożenia płynące z jej oddziaływania, podlega ona krytycznemu oglądowi ze względu na jej udział w konstituowaniu się wolnego podmiotu twórczego.

Okazuje się, że podmiot idealistyczny to konstrukcja dialektyczna, a dylematy zarysowujące się i nierozwiązane przez filozofów narodowych będą powracać niebawem w działalności profesorów Szkoły Głównej. Ujęcia filozoficzne wejdą tutaj w konflikt z ujęciami naukowymi, co przejrzyste udaje się zaprezentować Makuchowi w charakterystyce warszawskiego środowiska lekarskiego i sporów na temat pojęcia duszy w jego obrębie toczonych. Przy czym wskazano także w intrygujący i przenikliwy sposób na kontekst społeczno-polityczny takiego przeorientowania wynikający z traumy popowstaniowej; zwrot ku naukowości i rozwój psychiatrii łączy się z antyromantyczną krucjatą przeciw szaleństwu i marzeniom (s.183-200). Takim ośrodkiem mającym gasić zapał irredentystyczny młodzieży miała być Szkoła Główna. To jeden z najbardziej fascynujących i wartościowych poznawczo fragmentów rozprawy. Nikt dotąd nie wykazał tak istotnego wpływu środowiska lekarskiego i psychiatrycznego Królestwa na świadomość pozytywistyczną i jej metafizyczne implikacje, zwłaszcza jeśli idzie o problem istnienia duszy, tak później istotny w literaturze i publicystyce tego okresu. W rozdziale zostają m.in. wnikliwie przedstawione mało dotąd znane spory metodologiczno-światopoglądowe ideorealisty Henryka Struvego ze środowiskiem medycznym oraz poglądy znaczącej postaci Wiktora Feliksa Szokalskiego składające się na – tak określaną przez Autora – (po)idealistyczną antropologię, w której przenikają się wpływy i tendencje idealistyczne oraz naukowe, empiryczne. Poglądy Profesorów Szkoły Głównej okazują się niezdecydowane, chwiejne, rozdarte między dążeniem do zbudowania pewnej, samokontrolującej się podmiotowości jako konstrukcji poświeceniowej, co wymusza samoograniczenie, a z drugiej strony chcą ocalić duchowość, spontaniczność i metafizyczne korzenie człowieczeństwa, co kłóci się jednak przyrodoznawczą orientacją ich lekarskiego fachu i obawami przed nawrotem romantycznego szaleństwa implikowanego w pojęciu fantazji. Tak więc np. Szokalski nie potrafi uzgodnić kilku wizji świata: tej wynikającej z nowoczesnej nauki, tej (po)idealistycznej i doktrynalnie religijnej (s. 148). Te wahania

obserwuje Makuch przede wszystkim w ówczesnych sporach o duszę. Pojęcie duszy, zwłaszcza na gruncie rodzącej się wtedy psychologii i myśli psychiatrycznej, było wówczas bardzo szerokie, niejednoznaczne i rodziło wiele problemów metodologicznych rzutujących potem na kwestie światopoglądowe w polskim pozytywizmie, zwłaszcza na jego dialektyczny rozwój opisywany już przez Henryka Markiewicza (1967), ale bez uwzględnienia debat naukowych opisanych przez Makucha. W tym kontekście wybór do charakterystyk takich autorytatywnych dla pozytywistów postaci jak Struve i Szokalski jest bardzo istotny, wzbogaca naszą wiedzę o źródłach świadomości filozoficznej i antropologicznej „młodych”. W ten sposób doktorant znacznie wzbogacił naszą wiedzę o przełomie pozytywistycznym, transmisja i oddziaływanie idealizmu okazały się jednym z jego najważniejszych mechanizmów. Autor rozprawy wskazał także zarazem na znacznie wcześniejsze, głębsze źródła dialektycznego rozdarcia pozytywistycznego światopoglądu, zarysowując pod koniec rozprawy dalsze perspektywy możliwych badań nad konsekwencjami idealistycznego dziedzictwa w poglądach pozytywistów polskich. Jest to wielka zdobycz Makucha.

W rozdziałach składających się na część III wykazano wreszcie, dzięki wnikliwej analizie rozpraw m.in. Elizy Orzeszkowej, Piotra Chmielowskiego i Juliana Ochorowicza, jak idealistyczne implikacje pozostawiają osad na sposobach myślenia i używanej terminologii młodych pozytywistów, zwłaszcza w ich dyskursie estetycznym i krytycznoliterackim, wciąż pozostającym pod – nic to że wypieranym - wpływem estetycznej myśli Kremera czy Libelta. Znakomicie i wnikliwie zostały przeanalizowane najważniejsze rozprawy estetyczne „młodych”, w tym zwłaszcza *Geneza fantazji* Chmielowskiego.

Konkluzję rozprawy, że „młodzi nie zaczynają od pozytywizmu, ale żyjąc w „określonym dyskursywnym osoczu: posługują się z konieczności językiem mistrzów” (s.328) uważam za w pełni uzasadnioną i przekonująco wyprowadzoną.

Rozprawa oczywiście nie wyczerpuje problemu transmisji różnych postaci idealizmu romantycznego do świadomości pozytywistycznej, czego Autor ma świadomość, sygnalizując uczciwie tu i ówdzie konieczność poszerzenia perspektywy oglądu, np. o kwestię idealizmu politycznego (mesjanizm) czy ujęcie działalności J. I. Kraszewskiego. Wydaje się, że nie w każdym przypadku udało się Autorowi wykazać podleganie ściśle polskiemu idealizmowi, np. w dyskursie Orzeszkowej widać bardziej szeroko rozumiane wpływy heglowskie. Warto może też zapytać - mimo wszystko - o zależność polskich filozofów narodowych od idealizmu zachodniego, np. w myśli i języku Libelta można wyczuć wpływ T. Carlyle'a. Tak

samo wydaje się, że polski idealizm estetyczny mógł znaleźć dobre podłoże do trwania w świadomości estetycznej pozytywistów dzięki wczesnemu oddziaływaniu estetyki H. Taine'a, w której ważne jest swoiście rozumiane pojęcie ideału, jak i jego myśli metodologicznej i psychologicznej, co może warto by też zaznaczyć. Szukając dowodów na znajomość filozofów narodowych przez Prusa można zajrzeć do katalogu jego księgozbioru, by się dowiedzieć, że zachował się w Lublinie egzemplarz rozprawy Libelta z zakresami pisarza. Na s. 115, przypis 164 warto podać dokładny opis bibliograficzny recenzji Struvego. Na s. 223, przypis 256 gdy mowa o krytyce zarzucającej Orzeszkowej brak odwołań do rozprawy Libelta można wskazać recenzję A. Rembowskiego z „Niwy” 1880, z. 127.

Rozprawa odznacza się bardzo przejrzystą kompozycją, wywód jest precyzyjny, pod względem językowym niemal nieskazitelny (pojawiają się jedynie drobne błędy składniowe i literowe wynikające z kolejnych przeredagowań tekstu) a pod względem warsztatowym (przypisy, opisy, bibliografia, cytowania) perfekcyjny. Kolejne części kończą zawsze precyzyjne podsumowania i rzetelne wnioski. Autor wykazuje się bardzo dobrą znajomością stanu badań i szeroką erudycją, ale nie epatuje tą erudycją w rozprawie, wszystkie nawiązania i przywołania literatury przedmiotu są wyważone, sensowne i funkcjonalne, nie zrzuca się na odbiorcę obowiązku odgadywania, co może znajdować się w przywoływanych rozprawach, tylko precyzyjnie wynika to albo z kontekstu rozważań, albo poparte jest odpowiednią adnotacją czy komentarzem w przypisie. Tak więc i pod względem formalnym praca jest wzorem warsztatu naukowego dojrzałego humanisty.

Rozprawa Damian Włodzimierza Makucha spełnia z nadwyżką wymagania stawiane rozprawom doktorskim, jest bowiem rozprawą wybitną, znacznie poszerzającą stan badań, zatem zasługuje na opublikowanie i wyróżnienie. Z przyjemnością i pełną satysfakcją wnioskuję o dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Maciej Głogor